

Jak kochać platonicznie jako zimna suka — kabelbially100

Od autora: Jest to mój pierwszy w ogóle napisany tekst, także możecie mi śmiało pisać w komentarzach, że.. nie umiem..pisać. Nie obrażę się :))

Jak kochać platonicznie? Możecie pytać każdego dookoła, tylko nie mnie. Otóż, od czterech lat jestem na zabój zakochana w mężczyźnie, w którego życiu nawet nie figuruje, no chyba, że na jakimś przedostatnim miejscu. Był moim Bogiem, imponowało mi w nim wszystko. Począwszy od tego jak do mnie podchodzi, że mnie zabierał w różne miejsca, że za mnie płacił i był taki doświadczony, a kończąc na fryzurze i tym, że był dużo starszy. Cóż, wydaje się wam że spotkania w samochodzie na tylnym siedzeniu są tandetne i mało romantyczne? Nie dla nastolatki, której chłopak z którym była dwa lata nawet nie miał karty motorowerowej. Pewnie teraz padnie pytanie, jak się poznaliście? Jak to bywa w XXI wieku – oryginalnie, w sieci. No ale, kiedy spotyka Cię miły, otwarty, kochany i przystojny facet – bierzesz go w ciemno. Wiedział, ile mam lat i jakie mam życie, w sumie.. pewnie wyczytał to wszystko na facebooku a ja dodatkowo zwierzyłam mu się ze wszystkiego, z tego jacy są moi rodzice, gdzie mieszkam, jak mi idzie w szkole i jak spędzam wakacje, bo wiecie co? Dzwoniłam do niego prosto ze słonecznej Grecji, tracą miliony monet. Takie chwile mogły trwać wiecznie... aż w końcu powiedzieliśmy sobie sakramentalne „Kocham Cię”. Wtedy wydawało mi się, że będziemy małżeństwem i nawet z przyjaciółką układałam menu weselne. Ale wiecie co? Był jeden mały szczegół. Mój starszy kochanek miał dziewczynę, z którą chyba ani śniło mu się zrywać. (Oczywiście dla uwielbienia karmy - ona zerwała z nim. Dobrze, co?) Czy faceci potrafią kochać dwie osoby na raz w ten sam sposób? Czy może są tak dobrymi manipulantom? I tak oto, ja, dwudziestoletnia dziewczyna, zaczynająca swoje dorosłe życie jest zawinięta w pętlę nieodwzajemnionej miłości. Jak to się stało, pytacie mnie? Że przed bite cztery... lata, jestem zakochana w jednym i tym samym gościu, który centralnie ma mnie w dupie? Już wam wyjaśniam, otóż jak wszyscy dobrze wiemy, kobiety się przywiązują.. kobiety się zakochują dwa razy bardziej i dwa razy bardziej, a nawet i pięć...dziesięć razy bardziej przeżywają związek. I to wcale nie jest wymysł... oj, tak już jest. Chujowe uczucie porzucenia kiedy czujesz, że twoje życie traci sens a dzięki któremu potem możesz stać się zimną suką.. jednak, czy istnieją prawdziwie zimne suki kobiety? Nie mające żadnych uczuć i potrafiące jedynie gardzić? Wiecie co? Starłam się takową suką być, a nawet mam swój charakter, jednak doszłam do wniosku, że przed miłością nie ugnie się nic ani nikt. Wracając do mojego pytania z początku.. jak kochać platonicznie, będąc w związku sama ze sobą i swoimi urojeniami? Na pewno nie dzwonić do drugiej połówki po pijaku! Nie popełniajcie moich błędów. Nie polecam też szukania u wujka google artykułów o treści „jak poradzić sobie z niespełnioną miłością” bo najgłupszą odpowiedzią jaką znalazłam było zabicie się. Po prostu trzeba się z tym pogodzić i wybaczyć i zrozumieć. To jest chyba najlepsze rozwiązanie.. bo na pewno nie to co podpowiadają nam inni interneuci na samosi!

Więc, jakie jest słowo klucz?

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

kabelbially100, dodano 07.04.2017 09:08

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.